

Przed rocznicą Września — plenarne posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

## Kombatanci polscy byli zawsze tam, gdzie rozstrzygały się losy Polski

HENRYK JABŁOŃSKI — prezesem Rady

WARSZAWA (PAP). 30 bm., odbyło się w Sali Kolumnowej Rady Ministrów — posiedzenie Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Ranga wydarzenia podkreśla fakt, że odbyło się w roku 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego i w przededniu 44. rocznicy agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę — wybuchu drugiej wojny światowej.

Wśród uczestników obrad znaleźli się reprezentanci wszystkich nurtów walki zbrojnej; żołnierze Września 1939 r., partyzanci i bojownicy ruchu oporu w kraju i za granicą, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Ludowego Wojska Polskiego, więźniowie hitlerowskich obo-

zawoju koncentracyjnych i masowej zagłady. Są przedstawiciele tych wszystkich, których w latach drugiej wojny światowej łączyła wspólna walka z najeźdźcą hitlerowskim o jeden cel — wolną, niepodległą ojczyznę.

Na obrady przybył I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecni są: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, marszałek Sejmu Stanisław Guwa, prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier Edward Kowalczyk, wiceprezident Rady Krajowej PRON, wicepremier Zenon Komender, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Mirosław Milewski, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR: minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Czesław Kiszczyk i wiceminister obrony narodowej gen. broni Florian Siwi-

ci a także wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Józef Baryła.

Wśród uczestników posiedzenia — senior polskich kombatantów, prezes honorowy ZG ZBoWiD marszałek Polski Michał Żymierski.

Otwierając obrady i witając członków Rady Naczelnej oraz zaproszonych gości gen. bryg. w stanie spoczynku Paweł Dabek wyraził w imieniu władz naczelnych związku podziękowanie poprzedniemu prezesowi Rady — Mieczysławowi Moczarowi za jego działalność na tym stanowisku.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## W. Jaruzelski przyjął J. Marjai

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął 30 bm. zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, przewodniczącego delegacji WRL na polsko-węgierską sesję komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej — Józsefa Marjai.

Podczas wizyty poruszone zostały kluczowe problemy współpracy gospodarczej Polski i Węgier.

W rozmowie wziął udział wicepremier Zbigniew Madaj. Obecni byli ambasadorowie Polski w WRL — Jerzy Zieliński i WRL w Polsce — József Garamvölgyi.

Listy J. Andropowa do szefów rządów państw zachodnich

## Jeśli USA nie rozmieszczą w Europie „Pershingów”, zredukowane rakiety radzieckie zostaną zniszczone

PARYŻ, LONDYN, BONN, BRUKSELA, BERLIN, SOFIA (PAP). We wtorek potwierdzono oficjalnie w Paryżu, w Londynie, w Bonn i w Brukseli, iż szefowie rządów: francuskiego, brytyjskiego, zachodnoniemieckiego i belgijskiego otrzymały osobiste listy od Jurija Andropowa, w których przywódca radziecki wyjaśnia swe inicjatywy, dotyczące ułatwienia porozumienia w sprawie ograniczenia nuklearnych broni średniego zasięgu w Europie. Oficjalny komunikat o nadejściu listy J. Andropowa, skierowanego do szefa rządu włoskiego opublikowano w poniedziałek w Rzymie.

Z relacji zachodnich agencji prasowych wynika, iż przywódca radziecki, ponawiając w swych listach gotowość zredukowania potencjału nuklearnych środków średniego zasięgu w europejskiej części ZSRR do poziomu tych środków, posiadanych przez Francję i W. Brytanię, zapowiada, że zredukowane rakiety radzieckie, w tym najnowsze SS-20, nie zostaną przesunięte gdzie indziej, ale zniszczone, pod warunkiem, iż USA nie rozmieszczą w Europie zachodniej 572 rakiet „Pershing-2” i podobnych manewrujących.

Przywódca radziecki stwierdza również, iż rozpoczynając się 6 września kolejną rundą rokowań ZSRR — USA w Genewie w sprawie ograniczenia nuklearnych broni

średniego zasięgu w Europie będzie miała decydujące znaczenie, listy o podobnej treści otrzymane przez szefów państw zachodnich z propozycją o wnieśnięciu pozytywnego wkładu do zapewnienia rokowań genewskim pomysłu, który nie został zaakceptowany.

Jak podają agencje zachodnie, listy o podobnej treści otrzymali także szefowie rządów Hiszpanii i Szwecji. W Paryżu, w Londynie, Bonn i w Brukseli zapowiedziano, że adresaci osobistych listów Jurija Andropowa udzielą na nie wyczerpujących odpowiedzi.

## Rzecznik prasowy rządu o aktualnych problemach sytuacji wewnętrznej Polski

WARSZAWA (PAP). Konferencja prasowa rzecznika rządu Jerzego Urbana zorganizowana 30 bm. dla korespondentów zagranicznych wypełniła odpowiedzi na pytania dotyczące niedawnych wydarzeń politycznych.

Jedno z pytań dotyczyło stosunku rządu polskiego do wyrażonej niedawno przez przywódcę radzieckiego Jurija Andropowa nowej propozycji rozbrojenia. W odpowiedzi J. Urban stwierdził, że propozycja ta stanowi w ocenie rządu polskiego doniosły krok i gest dobrej woli ZSRR.

Kilka pytań nawlazało do ujawnienia się jednego z kierowniczych działaczy tzw. podziemnej „Solidarności” Władysława Hardka. Korespondenci poddali w wątpliwość fakt dobrowolnego ujawnienia się. W odpowiedzi J. Urban przytoczył fragmenty wywiadu udzielonego przez W. Hardka w „Gazecie Krakowskiej”, w którym mówi o swojej decyzji, jak również stwierdza, że nie podpisywał jednego z ostatnich oświadczeń podziemia nawołującego do udziału w demonstracjach i zamieszkach w dniu 31 sierpnia br., że nadużyto jego nazwiska.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## W Polsce nie zamilkł dialog polityczny

Pierwsze reakcje na program TV ze spotkania M. F. Rakowskiego ze stoczniovcami w Gdańsku

WARSZAWA (PAP). Żaden, „Baldon”, gdzie zebrał się nawet najbardziej zaciekły przeciwnik naszego kraju nie będzie mógł twierdzić — po telewizyjnej transmisji spotkania wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego ze stoczniovcami w Gdańsku — że w Polsce zamilkł dialog polityczny. Przemówienie wygłoszone przez I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w Hucie

stosowały ulice i kawiarnie, zaś rejestry Państwowej Dyspozycji Mocy wykazały wzrost poboru energii elektrycznej o 400 MW — tyle, ile podczas najbardziej atrakcyjnych programów telewizyjnych.

A oto niektóre opinie zebrane na gorąco tuż po transmisji przez korespondentów PAP:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## W budownictwie mieszkaniowym Krakowa — nadal kłopoty

W ślad za środkami finansowymi nie idą efekty rzeczowe

(Inf. wł.) Wczorajsze okresowe spotkanie w Urzędzie m. Krakowa dyrektorów firm budowlanych i przedstawicieli jednostek inwestycyjnych, w tym głównie spółdzielczości mieszkaniowej — poświęcone ocenie wyników realizacji budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w mieście województwa krakowskim, nie napawa niestety optymizmem. Z oceny tej, przedstawionej przez dyrektora Zarządu Budownictwa Jerzego Stusa wynika bowiem, iż budownictwo to zajmujące w I półroczu, w porównaniu z innymi województwami, jedno z ostatnich miejsc w kraju — do dziś tylko nieznacznie poprawiło swoją lokatę. W lipcu tego roku przeznaczono do użytku 303 mieszkania w 5 blokach, co oznacza, iż zadania za ten miesiąc wykonane zostały zaledwie w 44,5 proc. Nie przyniósł poprawy również sierpień, oddanych budynków mieszkalnych było 270 izb, a więc jeszcze mniej niż w lipcu. W sumie, w najlepszym razie, można mówić, iż po 3 kwartałach zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego wykonanego nie będą w 50 proc. Sytuacja ta grozi niewykonaniem całonocnych zadań w budownictwie mieszkaniowym, zwłaszcza, że na wielu placach budowlanych nie ma nawet fundamentów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## „Muzyka w starym Krakowie”

## Jeszcze raz organy

W poniedziałek za kontumeliantów organów, jakimi dysponuje obecnie nasza Filharmonia, usiadł znany krakowski publicysta i wirtuoz z RFN — GIBERT SCHNEIDER. Muszę przyznać, że dawno nie słyszałem tak znakomitego recitalu organowego! Gibert Schneider jest organistą u-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Na inaugurację sezonu

## „Wyzwolenie” w Teatrze Rzeczpospolitej

KRAKÓW (PAP). Zapadła decyzja, że spektaklem inauguracyjnym pierwszego sezonu Teatru Rzeczpospolitej będzie „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. Spektakl ten, wyreżyserowany przez tragicznie zmarłego Konrada Swinarskiego wybrano na inaugurację nowej sceny narodowej z uwagi na ogromne wartości artystyczne i twały wkład w historię polskiego teatru.

Od 5 września

## Wznowienie IV programu Polskiego Radia

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Biuro Programu Polskiego Radia — 5 września — zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami — wznowiony zostanie IV program PR. Znaczną część emisji przeznaczona zostanie na audycje dla szkół i nauczycieli, w związku z czym czas ich nadawania

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Jutro pierwszy dzwonek

## Ponad 6 mln uczniów rozpoczyna nowy rok szkolny

WARSZAWA (PAP). 1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny 1983/84. W dniu tym podejmie naukę ponad 6 mln uczniów. Nad ich edukacją i wychowaniem sprawować będzie pieczę ponad 460 tys. nauczycieli.

Z pierwszym dzwonkiem lekcyjnym przekroczył próg klas pierwszych 640 tys. dzie-

ci. Wszyscy ci uczniowie otrzymają na własność komplety nowych podręczników, podobnie dzieci z tzw. oddziałów zerowych. Natomiast uczniowie klas III, VI i VIII korzystać będą bezpłatnie z podręczników szkolnych, wypożyczonych im na czas nauki.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Zaproszenie... od króla Jana III!

Uroczysta sesja RN m. Krakowa ♦ Wystawy i widowiska ♦ Odświeżenie tablicy pamiątkowej na Wawelu ♦ Pokazy sprawności żołnierskiej

„Ventimus, vidimus, et Deus vicit! Takom rzekł po wieloletniej wycieczce, ale i teraz wyrecze tu te słowa mu- szej, jako że przybywszy do tak miłego pamięci mej Krakowa, obaczywszy radującą się mieszkaniów jego, zwyciężonym zostało przezeń serce i dusza moja. By zaś ścisli na ciekawe i kolorowe dać, przejdziem jeszcze orszakiem całym przez ulice tego sławetnego grodu... Wczoraj w Urzędzie Miasta ludowi okazały dać dla podziwiania wojsk naszych i wojennej zdobyczy. A także naszym przyzwoleniem

wszystkim dozwolone będzie jutro na Wawel unieść, gdzie bogactwa uszem okazane będą na widzenie publiczne”. Tymi słowami, już za kilkanaście dni, 11 września, wracający w glorię wiedeńskiego zwycięstwa król Jan III Sobieski zaprosi krakowian i licznie przybyłych go- wędźności naszej obraz dać, przejdziem jeszcze orszakiem całym przez ulice tego sławetnego grodu... Wczoraj w Urzędzie Miasta ludowi okazały dać dla podziwiania wojsk naszych i wojennej zdobyczy. A także naszym przyzwoleniem

W posiedzeniu udział wzięli m. in.: przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa, a zarazem przewodniczący Krakowskiego Komitetu Obchodów 300. Rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej Apolinary Kozub, sekretarz KK PZPR Jan Czepiel, wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu profesor Jerzy Szablowski, generał brygady, dowódca Garnizonu Krakowskiego Marian Zdrzałka, dy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Nowy sezon w Starym Teatrze

(Inf. wł.) Uważam, że w obecnych czasach, gdy weryfikowane są różne wartości, takie jak m. in. moralność obywatelska, również sposób odczytywania klasycznych utworów dramatycznych ulega zmianie. Dlatego tak wielką wagę w nadchodzącym sezonie teatralnym przywiązuujemy do wyboru takich utworów klasycznych, które, przynajmniej, bardziej zainteresują widza, a nie stracą na swojej aktualności i są pełne głęboch moralnych treści — tym stwierdzeniem rozpoczął wczorajszą konferencję prasową na temat nowego sezonu Starego Teatru na rok 1983/84, dyrektor Stanisław Radwan.

— Widz szuka obecnie w teatrze nie rozrywkę, nie dokumentalne zapisy faktów, ale głębszej refleksji dotyczącej podstawowych ludzkich wartości i praw — powtórzmy za Stanisławem Radwanem. Dlatego właśnie w repertuarze rozpoczynającego się sezonu w Starym Teatrze znalazły się m. in.: „Don Carlos” Schillera w reżyserii Laco Adamika, „Operetka” Gombrowicza w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego, „Termopile Polskie” Miłocińskiego w reżyserii Krzysztofa Babickiego.

Artystycznym wydarzeniem w „Starym”, w jego nowym sezonie, będzie zapewne pre-

miera „Antygony” Sofoklesa w reżyserii Andrzeja Wajdy. W tytułowej roli wystąpi Ewa Kolasinska której partnerować będą: Elżbieta Karłowiczka, Jerzy Bińczycki, Tadeusz Huk i Jacek Romanowski. Scenografie do tego spektaklu przygotowuje Krystyna Zachwatowicz.

Dużym zainteresowaniem zapewne będzie się cieszyć zapowiadana na kwiecień premiera polskiej nowej sztuki Sławomira Mrożka „Letni dzień” w reżyserii Jerzego Jarockiego oraz reżyserowana przez Andrzeja Wajdę „Zbro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Każda rocznica Sierpnia '80 słuszenie budzi refleksje i winna je wywoływać tym bardziej im dalej posuwamy się w czasie od pamiętnych dni robotniczego gniewu. Hasło rozlepiane na murach miast „OD SIERPNI NIE MA ODWROTU” różnie było rozumiane: jako świadomość faktu, że problem klasowy nadal jest istotnym wykładnikiem treści życia społecznego i politycznego w warunkach socjalizmu; jako wsparcie duchowe dla tych sił, które pragną przekształcić życie społecznego, gospodarczego i politycznego w taki sposób by uniknąć na przyszłość niebezpieczeństwa narastania konfliktów społecznych. Wśród tych należałoby wyodrębnić dwie grupy. Jedną, która łączyła świadomość problemu klasowego z kierunkiem reform; drugą, która za pośrednictwem reform pragnęłaby pogodzić wszystkich, doprowadzić do pełnej jedności i jednomyślności społecznej w myśl idei solidaryzmu narodowego bez względu na istotę

porządków burżuazyjnych. Wiedziانو już o tym w okresie Komuny Paryskiej. Doświadczona kontrewolucja są nie mniej uważnie studiowane niż doświadczenia rewolucji. Nie można zapominać i o tych, którzy z Sierpniem oraz podjętymi porozumieniami

dotyczyli społeczeństwa polskiego wspierającego się tym samym hasłem. Oczywiście poza tymi, których Sierpień sprawiło, że „skrzywdził”. Dla nich to hasło było i jest obecne. Gwarantem nadziei wiązanych z hasłem były wysiłki umawiające się strony —

nawiązania współpracy między związkami”. Perspektywę tę tworzyła zapowiedź reformy gospodarczej i reform społeczno-politycznych. Prawda o Sierpniu jest jednak niepodzielna, jeżeli w

# OD SIERPNI NIE MA ODWROTU

wiązali nadzieje na bliskie zmiany. Jedni sądząc, że natchmiast jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki zmieni się sytuacja materialna. Inni, że natchmiast można przystąpić do pracy po staremu, bo skoro nie zrobili żadnych nadużyć, skoro są w porządku to ich nie dotyczy to co było.

Tak przedstawiała się w przybliżeniu podzielona ja-

Praca w przedsiębiorstwie jest zorganizowana zgodnie z logiką przymusu technologicznego, zewnętrznie wobec robotnika. Praca najemna dla robotnika w socjalizmie stanowi wciąż ekonomiczną konieczność. Jest ona wyzwolona jedynie w sensie polityczno-społecznym i to o tyle, o ile powszechne prawo do pracy i troska o zabezpieczenie pracy nie jest

utożsamiana z powszechnością prawa do wynagrodzenia bez względu na efekty pracy — z tytułu samego aktu przejęcia pracy lub objęcia stanowiska. Utożsamienie takie przelało wyzwoleniu pracy pozwała bowiem tym, którzy pozorują pracę żyć na koszt

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Przed rocznicą Września — plenarne posiedzenie Rady Naczelnej ZBoWiD

Kombatanci polscy byli zawsze tam gdzie rozstrzygały się losy Polski. Polsce służyć będziemy na froncie socjalistycznej odnowy swoim doświadczeniem, optymizmem, ale i przestrogą

Wystąpienie WOJCIECHA JARUZELSKIEGO

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zebrał minuty ciszy uczelni pamięć zmarłych w ostatnim okresie, członków ZBoWiD. Paweł Dąbek zwrócił się do gen. Wojciecha Jaruzelskiego z prośbą o objęcie przewodnictwa obrad. Premier dokonał merytorycznego zagajenia posiedzenia Rady Naczelnej Związku. (Tekst wystąpienia zamieszczamy obok.)

Przewodniczący obradom udzieli następnie głosu marszałkowi Polski Michałowi Zymińskiemu. Proponując kandydaturę Henryka Jabłońskiego na stanowisko prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD marszałek przyznał jej wieloletniemu działaniu politycznemu, naukowemu, a także drożym żołnierskim. Od pierwszych dni wojny, aż do jej zakończenia brał udział w walce wzywając m. in. w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. i pod Narwiem w 1940 r. oraz w polskim ruchu oporu we Francji. Od

czasu powstania ZBoWiD — powiedział marszałek — H. Jabłoński jest jego członkiem i aktywnym działaczem; był m. in. wieloletnim przewodniczącym Głównej Komisji Historycznej ZBoWiD.

Zebrałi jednogłośnie wybrałi Henryka Jabłońskiego prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD. Nowo wybranemu przesłali serdeczne gratulacje złożył premier Wojciech Jaruzelski.

Dziękując za wybór i powierzenie mu zaszczytnej funkcji H. Jabłoński w swym wystąpieniu przyznał historię wojny wyzwolenia narodu polskiego i omówił najważniejsze zadania ZBoWiD. (Skrót wystąpienia zamieszczamy poniżej.)

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której motywem wiodącym były tradycje walki wzywającej narodu polskiego w latach drugiej wojny światowej, a także powojen-

na pokojowa praca i służba kombatanców środowisk dla dobra socjalistycznej ojczyzny. Akcentowano potrzebę intensywniejszej współpracy społeczności kombatanców w urzeczywistnianiu idei porozumienia narodowego, współuczestnictwa kombatantów w patriotycznym i obywatelskim wychowaniu oraz historycznej edukacji młodego pokolenia. Zwracając uwagę na zagrożenie dla pokoju wynikające z niebezpiecznego rozwoju sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza z agresywną polityką kół zimmownych na Zachodzie, mówcy podkreślali konieczność jednoczenia wysiłków na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń i zapoczątkowania procesu stopniowego rozbrojenia — podstawowego warunku uniknięcia nuklearnej zagłady ludzkości.

Na zakończenie obrad przyjął tekst „Pośłania Rady Naczelnej ZBoWiD”. (Tekst pośłania zamieszczamy poniżej.)

Niech mi wolno będzie merytoryczną część porządku dziennego poprzedzić krótką historyczną refleksją — chwilą zadumy nad drogą, która mimo że jest już za nami, stanowi ciągle punkt odniesienia dla „dzisiaj” oraz cenną naukę dla jutra.

Spotykamy się przecież w przededniu bolesnej dla każdego Polaka rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, rocznicy klęski, utraty niepodległości i początku okupacji, ale także rocznicy bankructwa polityki zagranicznej i całego przedwojennego systemu ustrojowego wraz z jego społeczno-ekonomicznymi realiami.

Dziś jednakże przede wszystkim wspominamy chwalebne karty wrześniejszej historii, na trwałe wpisane w świadomość narodu, karty etosu obrońcy ojczyzny, który — opuszony przez sojuszników — wiódł do końca bohaterów i ich wolność kraju, o honor i żołnierską godność — wystawione na tak ciężką próbę.

Zołnierza ten nie zawiódł

później na żadnym z frontów drugiej wojny światowej, dochodząc z bronią w ręku praw narodu polskiego do życia w niepodległej ojczyźnie.

Naród nasz z jednaką wdzięcznością ocenił przelaną krew i żołnierski wysiłek bez względu na to jakimi drogami prowadził do kraju — tą najkrótszą, której początkiem było Lenino, tą odleglejszą, przez Afrykę i zachodnią Europę, czy tą w kraju — w oddziałach partyzanckich i w ruchu oporu.

Jest prawem żołnierza, a później kombatanta wierzyć, iż kierunek, z którego właśnie jemu przypadło iść, był dla ojczyzny cenny i owocny. Żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego sprawa szczególna satysfakcja że było im dane obok niezawodnego radzieckiego sojusznika wcielić okupanta z ojczyźnego kraju, zatknąć w Berlinie narodowe sztabery. Odezwałyśmy to wówczas przede wszystkim jako należne narodowi prawo do satysfakcji po latach okupacyjnych cierpień i heroizmu

walki. Później doszła potwierdzona przez historię świadomość, iż stać się tak mogło jedynie za sprawą dalekowszycznego wyboru, którego dokonała partia, silny polskiej lewicy, przy coraz szerszym poparciu ze strony narodu.

Zbliżający się jubileusz 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego refleksje te szczególnie uwypukla i ogniskuje.

40 lat w służbie ojczyzny — to dostatecznie długo, by wrosnąć głęboko w życie społeczeństwa, czuć się jego nierozdzielalną i odpowiedzialną częścią. Poczucie służebności i odpowiedzialności wobec narodu i państwa powodowało, że żołnierze byli wszędzie i zawsze tam, gdzie pojawiała się potrzeba — od rewolucyjnych przemian 1944 roku — po obronę zagrożonej tak niedawną socjalistycznej polskiej państwowości.

KOLEŻANKI I KOLEDZY! Jesteście współtwórcami narodowej historii — jej ostatnich kilku dziesięcioleci. Moca

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Wieloletniemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

Nasze kombatanki środki w sobie dość silne, aby przekazać młodym przesłanie patriotycznej mądrości, aby ich upewnili że są krajowi żywym i potrzebni, że Polsce służyć ofiarnie można — oraz trzeba także w czasie pokoju, zwłaszcza wówczas gdy staje się on coraz bardziej zagrożony.

Obrady władz naczelnych naszego związku będą zawsze żywcem zainteresowanie szerokiego kręgu społeczeństwa polskiego. Tu właśnie dajemy przed narodem nasz raport z kombatanców działających tu też nakreśliły kierunki dalszej pracy służącej przecież nie tylko ZBoWiD-owskiej społeczności, lecz interesom państwa i całego narodu.

Dzisiejsze posiedzenie Rady ma znaczenie szczególne również z uwagi na to, że powinniśmy rozpatrzyć na nim ważną dla związku sprawę organizacyjną. Proszę o zabranie głosu w tej sprawie najstarszego polskiego żołnierza, naszego doświadczonego, optymistycznego i przestrogą.

Nasze kombatanki środki w sobie dość silne, aby przekazać młodym przesłanie patriotycznej mądrości, aby ich upewnili że są krajowi żywym i potrzebni, że Polsce służyć ofiarnie można — oraz trzeba także w czasie pokoju, zwłaszcza wówczas gdy staje się on coraz bardziej zagrożony.

Obrady władz naczelnych naszego związku będą zawsze żywcem zainteresowanie szerokiego kręgu społeczeństwa polskiego. Tu właśnie dajemy przed narodem nasz raport z kombatanców działających tu też nakreśliły kierunki dalszej pracy służącej przecież nie tylko ZBoWiD-owskiej społeczności, lecz interesom państwa i całego narodu.

Dzisiejsze posiedzenie Rady ma znaczenie szczególne również z uwagi na to, że powinniśmy rozpatrzyć na nim ważną dla związku sprawę organizacyjną. Proszę o zabranie głosu w tej sprawie najstarszego polskiego żołnierza, naszego doświadczonego, optymistycznego i przestrogą.

Dziękując za wyróżnienie Henryk Jabłoński powiedział: Jeśli podporządkowałem się waszej woli, to przede wszystkim dlatego, że w wyborze na przewodniczącą Rady Naczelnej jednego z ogromnej masy żołnierskiej i z tej jej części, która walczyła daleko od własnego kraju — widzę z waszej strony, szanowni koledzy, chęć podkreślenia, że w służbie dla ojczyzny wszyscy równi, jednakże mamy prawa i obowiązki.

Historia data odpowiedź na pytanie, która droga była nie tylko geograficznie najkrótsza, wyjaśniła jaka orientacja polityczna była najstosowniejsza. Nikt nie może mieć pod tym względem wątpliwości. Czy to jednak ma oznaczać różnicowanie wartości kombatanców, czynu zależnie od dawnej formacji, w kraju czy za granicą? Oczywiście, że nie i ta sprawa jest przez ZBoWiD jednoznacznie rozstrzygnięta. Wspominam o tym jedynie dlatego, by móc złożyć kolegom deklarację, że kultuwanie integracji naszych szeregów związkowych uważam za swą pierwszą powinność na stanowisku przewodniczącego Rady.

Przez integrację rozumieni nie tylko harmonijne współdziałanie w naszych wewnętrznych i zewnętrznych sprawach, w akcji społecznej, będącej podstawowym zadaniem ZBoWiD, ale również zgodną postawę wobec najistotniejszych problemów narodu i państwa. Widzę w tym bowiem kontynuację tego, co nas wszystkich w okresie wojny łączyło.

Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę wszystkie istniejące niedogody między nami różnice — to pozostanie bezsporne, że łączyła nas walka z tym samym wrogiem, a jej celem było odzyskanie niepodległego państwa polskiego.

Nie wszyscy jednak wyobrażali sobie odrodzone państwo, ale zawsze miało być ono silne, by skutecznie przeciwstawić się mogło wszelkim niebezpieczeństwom, obejmując całe nasze etniczne terytorium, suwerenne, wsparte możliwie najlepszymi, najpewniejszymi sojusznymi.

Mamy takie państwo. Narod nasz uzyskał to, co dla jego teraźniejszości i przyszłości najważniejsze — warunki niepodległego bytu. I to całej naród, nawet te jego części, które setki lat były odłączone od macierzystego pnia.

Naszym kolegom, którzy w ciężkich bojach od Lenino po Berlin tworzyli warunki odrodzenia państwa, w tym wszystkim kształtującą rolę walczyli i walczą. Ciężkiemu doświadczeniu, optymizmem, ale i przestrogą.

To stwierdzenie napawa sprawiedliwą dumą, ale także nakłada na nas, na kombatantów, którzy przeżyli wojnę, szczególne obowiązki.

Byłoby zaprzeczeniem prawdziwej żołnierskiej postawy, zdradą wobec tych, którzy życiem swym okupili naszą wolność, gdybyśmy mieli rentierską postawę i mówili: swoje zrobiliśmy, należy się nam uznanie, a o to, co dalej z naszym państwem niech się martwią młodzi.

To prawda, że troska o własne państwo jest obowiązkiem każdego obywatela, ale my lepiej niż inni znamy jego cenę, powinniśmy mieć głębsze rozumienie grozących mu niebezpieczeństw, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Powinniśmy więc mieć ambicję być najbardziej na nie uwrażliwieni, przeciwdziałać wszystkim, co może osłabiać jego siły.

Jest to słuszne zawsze, w każdej sytuacji i aż do końca naszych dni. Tym bardziej jednak teraz, gdy światem targają wielkie sprzeczności, gdy stoimy wobec perspektywy wyścigu zbrojeń, gdy imperialistyczni politycy wciąż nie chcą zrezygnować z mieszania się w nasze polskie sprawy, a pogrobowcy tych, którzy germańizowali nasze ziemie, znów osmielają się kwestionować polską granicę.

Abym więc nie skutkiem przeciwstawiać tym wszelkim niebezpieczeństwom niezbędna jest wewnętrzna siła naszego państwa, ład wewnętrzny, skuteczne paraliżowanie wszelkich tendencji anarchizujących, zgodny, wspólny trud całego narodu, by zapewnić należyty poziom i stały rozwój naszej gospodarki i kultury.

W obronie państwa zjednoczone być muszą wszystkie klasy i warstwy naszego społeczeństwa. Wokół tej idei integrować musimy wszystkich

członków naszego związku i służyć jej realizacji całym swym ludzkim potencjałem na wszystkich polach naszego działania i naszych wpływów. A możliwości nasze w tej dziedzinie są — jak wykazały to ostatnie lata — wcale niemałe.

Czy należyście, czy w pełni je wykorzystujemy? Czy ZBoWiD spełnia te role w społeczeństwie, jaka wynika z jego przeznaczenia — co znacznie ważniejsze — ze składu jego członków? Te pytania są niemal równie ważne jak te, które dotyczą oceny jego działalności socjalno-opiekuniejszej i samopomocowej wobec kombatantów i ich rodzin. Powinien być więc także sobie postawić nasz zjazd, od którego

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjalizmowi i ludowemu państwu. Czasem dzwiniemy się różnym błędnym opiniom w sprawach dla nas ożywiających. Zapominamy bowiem, że od wybuchu wojny 1939 r. upłynął duży szmat czasu. To samo trzeba powiedzieć o powstaniu pierwszych organizacji ruchu oporu w kraju i sił zbrojnych za granicą. Weźmy choćby pod uwagę dwie bliższe „okragie” rocznice. Wkrótce upłynie 40 lat od bitwy pod Lenino, w końcu roku 40 lat od powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. A przecież

tytułu dlatego, żeby uczcić tych, co poległi, lecz w interesie narodowej przyszłości, by przyczynić się do kształtowania właściwych postaw naszych współczesnych i przyszłych współobywateli wobec prawidliwości polskiego procesu historycznego, by ułatwiać postęp, uśwajać to, co hamuje. A mówiąc najprościej chodzi o to, by nadal uczciwie służyć tej idei, za którą — w intencjach swoich — ginęli najlepsi z nas.

Różny może być stosunek do historii, od całkowitego obojętne do bawochołkowego zapatrzenia w nią. Z reguły bliżej pierwszej z wymienionych krańców są bądź ludzie stojący na zbyt niskim stopniu rozwoju kulturalnego,

szczęśliwie, gdzie szczególnie podatny grunt znalazły fałszywe interpretacje przeszłości, ujemniejące podsuwane przez silny wrogi socjal

# Realia

■ PRACA ■ TOWAR ■ RYNEK ■ DOM ■ BUDŻETY RODZINNE ■ REFORMA ■  
■ TECHNIKA ■ SAMORZĄDNOŚĆ ■ INICJATYWY ■ OPINIE ■

18

## Od sierpnia do sierpnia

**P**amiętnie popołudnie ostatniego dnia sierpnia przed trzema laty, Lech Wałęsa i Mieczysław Jagielski podpisali pod dokumentem gdańskich porozumień wielką trud kilkudziesięciu rozmów między rządem a strajkującymi robotnikami. I potem znamiennie słowa Wałęsy: „A teraz wracamy do pracy”. Tak to zapamiętałem z telewizyjnego ekranu.

Właśnie praca i związane z nią gospodarcze konsekwencje podkreślano były

w relacjach PAP z ostatniego dnia sierpnia 1980 w Gdańsku. „Podpisaniu porozumienia towarzyszyły pełne nadzieje i troski o »pracę«, powtarzane zarówno przez przedstawicieli robotników, jak i przedstawicieli władz. Jest ono nie tylko hasłem na najbliższe dni, tygodnie i miesiące. Trzeba się bardzo mocno oprzeć na dobrej pracy, trzeba się spieszyć z odrobieniem zaległości, aby program rozwijania istniejących trudności miał realną i wiarygodną gwarancję powodzenia”. To dopiero następujące

po sierpniu miesiące sprawiły, że zamiast pracy niekiedy działacze byłej „Solidarności” zaczęli bardziej cenić nierobstwo związane ze strajkami. Dziwić się temu jednak zbytnio nie należy, skoro owo nierobstwo było tak samo płatne, jak typowa praca. W tym właśnie należałoby szukać i przyczyn inflacji złotych, i — co jest chyba jeszcze gorsze — całkowitego braku poszanowania

w niektórych grupach społecznych dla pracy i jej pieniężnych efektów. Sierpień 1980 r. miał być początkiem zarówno odnowy społecznej, jak i gospodarczej. Tak to zapisano w gdańskich porozumieniach, po które z okazji sierpniowej rocznicy naprawdę warto sięgnąć. Abstrahując od tego, że terminy w porozumieniach naznaczone od początku były niereal-

ne, po prostu zbyt krótkie, można zauważyć, iż po trzech latach, w sierpniu 1983 r. owe gdańskie ustalenia są realizowane. Również te przed trzema laty od początku jawiące się jako nierealne, zbyt daleko w owym czasie idące. Choćby wcześniejsze przechodzenie na emeryturę, co zawarte było w pkt. 14 porozumień, czy zrównanie emerytur starego portela z nowym (pkt. 15), czy mo-

żliwość korzystania przez kobiety z bezpłatnych urlopów macierzyńskich do 3 lat (pkt. 18), czy wręcz wolne soboty (pkt. 21). Te wszystkie pracownice przywileje w ostatnich latach wprowadzone przez rząd w życie zostały uwzględnione — o czym zapominają nie wolno — przed trzema laty w Gdańsku. Ale też pamiętać trzeba, że tych 21 punktów poro-

zumienia miało się opierać na wydajnej pracy całego społeczeństwa. Tak wówczas, jak i przede wszystkim teraz. W warunkach reformy gospodarczej, o wprowadzenie w życie której tak bardzo zabiegali działacze byłej „Solidarności” nie można sobie bowiem pozwolić na nierobstwo.

na podstaw gdańskich porozumień jest nadal aktualne. Po trzech latach od tamtego sierpnia nadal potrzeba nam pracy wydajnej, pracy z efektami. Dopiero wtedy, gdy owe efekty będą na przyswojonym europejskim poziomie przysięgane czas na godzinę zapłać. Póki jednak zarobki w wielu gałęziach gospodarki wyprzedzają efekty gospodarcze, póty mimo działania reformy gospodarczej nadal brak będzie poszanowania dla naszego pieniądza i dla pracy, z której efekty on przecież pochodzi.

**R**óżne są ułomności dotychczasowego systemu płac, ale chyba największą z nich, najczęściej wykrywaną — to nieproporcjonalnie duży składnik ruchomej części wynagrodzenia do płacy zasadniczej. Idzie tu o różnego rodzaju premie, dodatki, współczynniki, które w sumie przekraczały niekiedy nawet połowę płacy zasadniczej. Oslabiała to motywacyjną siłę systemu zarobków i zaciemniało ich obraz, wskutek czego pracownik nie wiedział ile i za co otrzymuje.

Te wady systemu płac ujawniły się w całej ostrości w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych. Kiedy więc w ub. roku na mocy czerwcowej uchwały Rady Ministrów wprowa-

nowa na poziomie 40 złotych. Była ona nadal niska w stosunku do skali dokonujących się ruchów płacowych. Musiały więc pozostać ruchome składniki płacy, a zwłaszcza — premia dochodząca do 100 procent płacy zasadniczej. Mówiąc prościej, niskie stawki godzinowe w całości płac trzeba było nadal rekompensować dodatkami i premiami. Obecnie średnia płaca (wraz z rekompensatą) wynosi w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych 12 600 złotych. Wzrosła ona w tym roku o 22-23 procent. Zarobki te są niższe od średniej płacy krajowej, średniej płacy w Krakowie. Zarobki, te nie należą zatem do atrakcyjnych, zwłaszcza jeśli chce się przyciągnąć do KFAP wy-

stąpił regres w produkcji. Zatem obecne zastrzeżenia banku wobec Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych oznaczają, iż ponosi ona niejaką konsekwencję za to, że w najtrudniejszym okresie dobrze pracowała. Przy takim mniej więcej stanie spraw placowych w KFAP fabryka ta wchodzi w kolejny wyższy etap porządkowania systemu wynagrodzeń i rozwiązywania ich już w sposób docelowy. Podstawą do tych rozwiązań stanowią mające ogłoszone niedawno projekty uchwały Rady Ministrów i ustawy sejmowej.

KFAP górna granica stawki godzinowej powinna wynosić w tym roku 75 złotych i docelowo w ciągu najbliższych czterech lat — 100 złotych. Ponadto uchwała przewiduje preferencje placowe dla pewnych branż lub grup zakładów, w których mogą obowiązywać podwyższone stawki, tj. 65 złotych. Zarabki to winny być ogłoszone łącznie z projektem uchwały.

### Słabe i mocne strony projektów systemu wynagrodzeń

### Placowy eksperyment

# Place bez nadbudówek

dzano do plac elementy motywacyjne, rozpoczęto nie od czego innego, jak właśnie od ograniczenia rozbudowanej nadmiernie ruchomej części płacy — zasadniczej. Rozmawiam o tych sprawach z zastępcą dyrektora ds. ekonomicznych KFAP mgr. Stanisławem Węglarzem i kierownikiem działu zatrudnienia i plac mgr. Zdzisławem Starostką. Ożó poprzednio wyjaśniają mi rozmówcy — istniało w naszym przedsiębiorstwie 10 podstawowych składników plac. W wyniku porządkowania zawilego systemu wynagrodzeń zredukowaliśmy ilość najistotniejszych składników placowych do pięciu. Obecnie zarobki te tworzą: płaca zasadnicza, dodatek funkcyjny, premia, dodatek stażowy (za wysługę lat) i rekompensata. Został równocześnie umożliwiony element płacy zasadniczej, który obecnie stanowi 50-55 procent całości zarobków.

soko kwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, frezerów i narzędziowców — specjalistów głównie potrzebnych w tym zakładzie. Mimo tych niewygodnych wcale zarobków, przedsiębiorstwo osiąga je za cenę odprowadzania dość wysokich kwot na Fundusz Aktywizacji Zawodowej (FAZ). W zakładzie tym na każdy przrost plac w wysokości 1 miliona złotych, trzeba przekazać na FAZ kwotę 3 milionów złotych. Tymczasem krytycznie odnosi się do tego Bank, stawiając przedsiębiorstwu zarzut, że przy takich proporcjach między funduszem plac a wysokością wpłacanych sum na FAZ, za mało zostaje środków na cele rozwojowe fabryki. Ale KFAP na równie swoje, wydaje się przekonywać racje. Przedsiębiorstwo to bowiem w latach 1980-1982 nie przeżywało załamania produkcji; przeciwnie, cały czas dobre było tempo jej przystępu, wynoszące 11-12 procent. Owe pozytywne wyniki zakładu nie dawały podstaw do skorzystania z ulg i preferencji w zakresie obciążenia na Fundusz Aktywizacji Zawodowej, z jakich skorzystałoby przedsiębiorstwo, w któ-

A oto uwagi na temat tych projektów, zarówno pozytywne jak i negatywne — sformułowane przez moich rozmówców. Na plus w projekcie uchwały ocenili należą, że wreszcie w sposób trafny sprecyzowano w niej zasady premiowania pracowników. Idzie tu o sposób przyznawania premii. Nie będzie ona bowiem przysługująca — jak dotychczas — za wykonywanie normalnych obowiązków, a więc za przestrzeganie regulaminu pracy, lecz za dodatkową lub lepszą pracę. Premia ta będzie miała charakter uznaniowy. Wyrażać się to będzie najkrócej w tym, że premia może być tylko przyznawana a nie potrącana. Tak właśnie określony jest kierowniczy fundusz premii w KFAP polegający na tym, że dyrektor zakładu, kierownicy i mistrzowie — będą mogli dodatkowo nagradzać wyróżniających się pracowników i zespoły. Premie to wchodzi w życie od 1 września br.

Postanowiono, iż w oparciu o projekt ustawy placowej wprowadzany zostanie placowy eksperyment. Generalnie sprowadzać się on będzie do galszego zwiększenia składnika płacy zasadniczej. Zamierza się to osiągnąć poprzez zarobek — rekompensaty (została już wyceniona „13 pensja”), premii stałej i znacznej części premii ruchomej, w tym także wspomnianego funduszu kierowniczego. W eksperymencie placowym dążyć się będzie do stworzenia takiej konstrukcji placowej, aby w całości zarobków 70-80 procent tworzyły składniki wynagrodzeń stałych. Rozważany jest także sposób lepszego wykorzystania elementów motywacyjnych plac do poprawy jakości produkcji. Również w pewnych wybranych gałęziach produkcyjnych fabryki, w miejscu akordu akordowego wprowadzić się akordowe zarobki. Oznacza to, że każda wykonana jednostka przysługująca będzie odpowiednią kwotę pieniędzy. Powinno to stać się większą zachętą do wydajniejszej pracy.

Jak niska była część płacy stałej świadczy choćby to, że po jej podwyższeniu w 1982 roku, stanowi wciąż tylko połowę całości wynagrodzeń, a więc — zbyt niską jej część. Nie mogło jednak być inaczej, skoro wspomniana uchwała z czerwca 1982 roku dopuszczała górną stawkę godzi-

wości zrobienia użytku z posiadanej gotówki. Poza tym brak jest zaufania do pieniądza, który na rynku nie ma pokrycia w towarach. Powstały z tego powodu tzw. nawis inflacyjny na koniec 1981 r. szacowano na około 300 miliardów złotych, tj. około 40 procent łącznych zasobów pieniężnych. Obecnie uważa się, iż nawis ten wynosi około 500 mld zł. Ale znacznie groźniejsza od nawisu jest narastająca rozpiętość między popytem tworzącym przychody pieniężne ludności a podażą towarów na rynku. Przewiduje się, iż wielkość tej luki wyniesie około 350 mld zł, choć już obecnie odczuwa się, że może być ona większa od przewidywanej przynajmniej o 150 mld zł.

Wracając do projektów rozwiązań placowych w KFAP ustosunkowano się negatywnie do stawek płacy zasadniczej. Górna stawka godzinowa, którą ustalono na poziomie 60 złotych jest za niska, w związku z czym nadal utrzymywać się będzie w zarobkach duża część płacy ruchomej. Stąd też w przypadku

plac do poprawy jakości produkcji. Również w pewnych wybranych gałęziach produkcyjnych fabryki, w miejscu akordu akordowego wprowadzić się akordowe zarobki. Oznacza to, że każda wykonana jednostka przysługująca będzie odpowiednią kwotę pieniędzy. Powinno to stać się większą zachętą do wydajniejszej pracy. Zasadę eksperymentu, przedstawione tu w dużym skrócie, wkrótce będą konsultowane z załogą, a od 1 stycznia 1984 roku wprowadzone zostaną w życie. TADEUSZ STEC

### Na przykładzie FRUCTONY

## Dzem i reforma gospodarcza

**S**pośród różnych artykułów spożywczych o stałymi czasami właśnie dżem urosł do rangi problemu. O tym, iż rzeczywiście ten produkt przemysłu owocowo-warzywniczego stanowił problem niech świadczy fakt, że na naradzie związkowców w milionie sobotę w Hucie „Baildon” na ten temat zabrał głos w swym referacie premier gen. armii Wojciech Jazurkiewicz, zapowiedział, że rząd przywróci się do sprawy dżemów. Uprzedzając wszelkie w tym względzie działania rządu trafił do Spółdzielczych Zakładów Spożywczych FRUCTONA w Tarnowie, by u źródła, u producenta skonsultować problemy wyrobów przemysłu owocowo-warzywnego i ich zbytu. Od kilku bowiem miesięcy trwa w kraju kampania, najpewniej inspirowana przez handlowców, zmierzająca do wyzbycia się ubiegłorocznych zapasów dżemów i kompotów, którym kończy się niebawem okres przydatności do spożycia. Tylko że klienci jakoś nie chcą słuchać głosu handlowców i za nic nie spieszą się z wykupem ubiegłorocznych przetworów. Tym bardziej że ceny, nawet po wprowadzonej tu i ówdzie obniżce, wciąż nie są zachęcające dla kupujących. Padają więc głosy, w przeliczeniu powinien także partycypować producent, a nie tylko handlarz.

STANISŁAW ZBOROWSKI, zastępca prezesa ds. handlowych spółdzielni FRUCTONA w Tarnowie, największego w Polsce zakładu spółdzielczego przemysłu owocowo-warzywnego (1,5 mld zł obrotów w 1982 r.) wcale nie narzeka na to, iż wyroby FRUCTONY zalegają półki sklepów. Wina, soki, salatkę, ogórki z tej firmy cieszą się dużym powodzeniem i handel przyjmuje każdą ich ilość. Nieco gorzej wygląda sytuacja z dżemami, ale też wcale nie tragicznie. Na terenie woj. tarnowskiego — a tam przeważnie trafiają wyroby FRUCTONY — w zapasach hurtowych znajduje się 40 ton dżemu. Ponieważ kwartałna sprzedaż tego artykułu wynosi 100-150 t, więc ów zapas przy niezmiennym popycie może wystarczyć na około 1 miesiąc sprzedaży. Nie wiadomo jednak, czy popyt nie ulegnie zmianie, bo na lamach wielu tytułów prasowych syczących bez przerwy nawoływania do obniżki cen dżemów w szczególności.

Prezes Zborowski ma na ten temat swoje zdanie. Na razie o żadnej obniżce cen nie może być mowy. A już propozycje, by w obniżkach partycypował przemysł zakrawają na kpiny z reformy gospodarczej. Właśnie reforma najszybciej znalazła swój wyraz w przemyśle owocowo-warzywnym. Świadczą o tym pełne półki sklepów. Kiedy pierwsze dostawy przetworów trafiły do magazynów, nikt z handlowców nie oponował przeciw cenom, tzw. urzędowym wreszta, producentów. Ba, handel był zainteresowany, by były to ceny jak najwyższe, bowiem zachęcała do tego marża handlowa wynosząca 21 proc. w przypadku dżemu. Oznacza to, iż za każdy sprzedany słoik dżemu w cenie np. 70 zł handlowcy po-

nie znosi — ze zbytem produkcją kierownictwo spółdzielni nie będzie miało kłopotów podobnie jak dotychczas. Może zatem zanim podjęte zostaną jakiegokolwiek decyzje dotyczące ewentualnych przecen w ciężar Skarbu Państwa, odpowiednio służby przyjrzą się dokładnie jaki towar zalega półki, od których producentów pochodzi, jaka jest jego jakość. Nie można bowiem stawiać znaku równości pomiędzy wszystkimi przetworami znajdującymi się w krajowym handlu. Są bowiem znani producenci — i z sektora spółdzielczego, i państwowego — którzy nie muszą się wstydić swych wyrobów, ale także są tacy, których soki czy dżemy nie nadają się nawet do pedzenia bimbru z uwagi na niską wartość cukru. (Norma przewiduje w sokach i dżemach po 67 proc. zawartości cukru, więc przy istniejących nadal ograniczeniach zakupu cukru przetworzyte wykorzystywane są jako surowiec do pedzenia bimbru, co i tak wypadła taniej niż kupno cukru na czarnym rynku.)

**C**iągle braki paliwa powodują systematyczne zmniejszanie się przydziałów dla przedsiębiorstw. Ogromne zużycie jest z jednej strony spowodowane nieracjonalnymi przewozami, z drugiej zaś warunkami samej eksploatacji. Mimo tego jest wiele samochodów w starszych, brakuje części zamiennych okazuje się, że do świadczeń kierowcy mogą zaoferować pewne ilości paliwa przypadające na poszczególne wozy. Dla przykładu w jednym oddziale MPK kierowcy autobusów zaoferują w tym roku paliwa na sumę ponad 3,8 mln złotych. Niemałym w każdym przedsiębiorstwie podczas opracowywania programów oszczędnościowych wzięto pod uwagę zużycie benzyny i oleju napędowego.

W dużych firmach transportowych czy budowlanych zmniejszenie przepływów o 0,5 litra na stu kilometrach, przy dużej ilości samochodów, dawało pokaźne zyski. Zbyć jednak o ten, nawet którymi ułamek, obniżyć zużycie, kierowca musiał dostać wynagrodzenie. Niestety, już same apele nie wystarczają, liczą się przede wszystkim wymierne wskaźniki — za jeden litr tam tyle złotych, w przeciwnym razie nici z programów oszczędnościowych. Tymczasem dotychczas obowiązuje system ekonomiczny w żadnym stopniu nie dopiętował do zmniejszenia przepływów. Wszystko opierało się na przewrotnej kalkulacji. W zakładzie ustalano limity zużycia dla poszczególnych marek samochodów i po miesiącu lub kwartale podliczano ile mniej wiano do banku. Od każdego litra obowiązywała stawka premiowa,

która była wypłacana kierowcy. Pieniądże te traktowane były jako element składowy pensji podlegający normalnemu opodatkowaniu oraz obciążeniom na FAZ. Gdy więc podliczono za i przeciw okazało się, że w końcowym wyniku, że litr paliwa kosztuje przedsiębiorstwo 60 i więcej złotych. Zamiast premii, podatek. Cała przewrotność systemu uniemożliwiała oszczędność. Bardziej się kalkulowało „normalnie” zużywać benzynę i olej napędowy i nie mieć żadnych kłopotów. Zakłady wielokrotnie zwracały uwagę na nieelocizność przepisów. Na szczególne odwołanie ministerstwa wreszcie się porozumiały i zmieniły zarządzenia.

Zgodnie z decyzją ministra finansów wprowadzona została ulga podatkowa od tej części pensji, która zawiera premie z tytułu oszczędności paliwowych. Równocześnie minister pracy, płac i spraw społecznych ustalił, że wypłaty te zwolnione zostaną z obciążenia na rzecz funduszu aktywizacji zawodowej. Ani podatki, ani FAZ nie będą teraz przeszkadzały w racjonalizowaniu zużycia paliw płynnych. Tylko obecnie już żaden zakład nie będzie się mógł zasłaniać nieżywiowymi przepisami i wysokim podatkiem. Nareszcie opłaca się oszczędzać.

Warto podkreślić jest to, że nowe decyzje obejmują swym zakresem cały okres bieżącego roku. Tak więc wszystkie wypłaty dokonane od 1 stycznia nie będą podlegały dodatkowym obciążeniom. (żur)

Podobny los spotkał ruch oszczędzania na mieszkaniu. Przyjęto ono poważne rozmiary, wyrażające się na koniec 1982 r. liczbą po-

nad 4 mln książeczek mieszkaniowych. Ogłoszenie jednak, iż w związku z zapowiedzianą nową polityką mieszkaniową, zakładanie nowych książeczek nie daje żadnej gwarancji na otrzymanie mieszkania — doprowadziło również do zamrożenia tej formy oszczędzania.

Czym zachęcać zatem obywateli do oszczędzania? Można jeszcze podwyższyć oprocentowanie, ale i tu istnieje granica, przekroczenie której stałoby się jeszcze jednym źródłem inflacji pieniądza. Mało tego, ciągły wzrost cen powoduje dalszy spadek plac realnych, natomiast brak objawów równowagi rynku poprzez zwiększenie dostaw towarów, nie za-

**Z**nana to prawda, że im zamożniejsze społeczeństwo, tym jest bardziej oszczędne. Żeby jednak oszczędzać trzeba mieć przede wszystkim z czego i musi istnieć cel, albo — jak kto woli — sens oszczędzania. Motywy te w obecnych realiach gospodarczych naszego kraju dla jakże wielu rodzin przestały w ogóle działać, a dla innych mocno zostały osłabione. Ci, dla których pogorszyły się warunki życia wskutek mniejszych dochodów, po prostu nie mają z czego odkładać, zaś ci, którym to stać, często też nie oszczędzają, bo w sytuacji poważnych niedostatków towarowych na rynku nie widzą możli-

wości zrobienia użytku z posiadanej gotówki. Poza tym brak jest zaufania do pieniądza, który na rynku nie ma pokrycia w towarach. Powstały z tego powodu tzw. nawis inflacyjny na koniec 1981 r. szacowano na około 300 miliardów złotych, tj. około 40 procent łącznych zasobów pieniężnych. Obecnie uważa się, iż nawis ten wynosi około 500 mld zł. Ale znacznie groźniejsza od nawisu jest narastająca rozpiętość między popytem tworzącym przychody pieniężne ludności a podażą towarów na rynku. Przewiduje się, iż wielkość tej luki wyniesie około 350 mld zł, choć już obecnie odczuwa się, że może być ona większa od przewidywanej przynajmniej o 150 mld zł.

Braki towarów na rynku mogą w tym roku wyrazić się sumą biliona złotych, czyli jedną trzecią ubiegłorocznych dostaw różnych dóbr i usług. Oto dławczego ludzie, którzy mogą i powinni gromadzić oszczędności w banku, nie tylko ze tego nie czynią — ale przeciwnie — wyciągają swoje wkłady z PKO. Słania ich do tego gorączka wykupywania towarów i lokowania pieniędzy w towarach trwałego użytku. W sklepach nie brak klientów, którzy przygotowani są na to, że

## Chodząc po ziemi

jeśli pojawi się coś atrakcyjnego w sprzedaży, nie idą po pieniądze do PKO, lecz mają przy sobie większe sumy gotówki po to, aby w razie potrzeby natychmiast je uruchamiać. Stąd też obecne wkłady ludności przypadające na jednego mieszkańca kraju są tylko dwukrotnie większe od przeciętnych zarobków miesięcznych, gdy jeszcze rok temu stan wkładów był 2,5-krotnie wyższy od wynagrodzeń. Dla przykładu warto dodać, że w innych krajach jak w NRD, Bułgarii czy

USA, przeciętne oszczędności w odniesieniu do plac wyrażają się stosunkiem 6:1. Mimo to nie zapomnijmy jednak, że wkłady oszczędnościowe PKO stanowią kwotę blisko 870 mld zł. Wyobraźmy sobie co by się stało, gdyby pieniądze te nagle znalazły się na rynku...

Jednym z istotnych magnesów ściągania pieniędzy od ludności miały się stać przedpłaty na samochody. Z końcem 1982 roku osiągnięto one kwotę 143 mld zł, czyli niecałe 21 proc. ogólnych wkładów. Jest to,

jak widać, znacząca suma i mogłaby korzystnie wpłynąć na poprawę równowagi rynkowej, gdyby nie doszło do spadku produkcji samochodów osobowych. Spowodowało to konieczność przesunięcia części uprzednio do nabycia samochodów na lata późniejsze i w ogóle zagrożony został cały system przedpłat.

TADEUSZ STEC

MAGAZYN

NA PALETY Z PAPIEREM

o pow. około 50 m kw.

POSZUKUJE PILNIE

Instytucja państwowa w Krakowie

Oferty, z opisem i warunkami najmu, kierować pod adresem: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr K-6273

PRZETARGI

Krakowskie Zakłady Futrzarskie w Krakowie sprzedają W DRODZE PRZETARGU, zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji, nr 250 z dnia 26. XI 1982 r., samochód dostawczy marki „Nysa”, nr rej. KRA 500K, rok produkcji 1979, stopień zużycia 70%, nr podwozia 233397, nr silnika 665710 typ S-21. Cena wywoławcza wynosi 157.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1983 r., o godz. 10, w świetlicy KZF w Krakowie przy ulicy Rzemieślniczej 5. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd oglądać można codziennie w godz. 10-12 z wyjątkiem niedziel i dni wolnych od pracy, po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Transportu.

W przypadku nie doświadczenia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w dniu następnym, o tej samej godzinie i w tym samym miejscu.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE,

ul. Wadowicka 10, pokój 426, tel. 66-79-16

w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP przyjmuje młodzież w wieku 17-22 lat

do 2-letniego STACJONARNEGO

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

w zawodach: MURARZ-TYNKARZ, MALARZ-TAPECIARZ, POSADZKARZ-LASTRIKARZ, STOLARZ-SZKLARZ, WYLEWKARZ BETONIARZ, BLACHARZ-DEKARZ, OPERATOR SPRZĘTU ŚREDNIEGO, MECHANIK SAMOCHODOWY - KIEROWCA CIEŚLA-MONTAŻYSTA.

Warunki przyjęcia:

- dobry stan zdrowia
- podanie, zyciorys
- świadectwo szkoły podstawowej
- metryka, ew. dowód osobisty
- książeczka wojskowa
- 4 zdjęcia
- świadectwo pracy.

Kandydatom zapewnią się:

- bezpłatne zakwaterowanie w „Domu Junaka”
- wyżywienie z częścią opłatnością junaka
- zdobycie cennych zawodów budowlanych i mechanicznych
- zarobki atrakcyjne
- wszystkie świadczenia socjalne, jak dla pracowników
- zdobycie dodatkowych zawodów w ZSZ lub na kursach specjalistycznych
- bezpłatna opieka lekarska
- ubrania robocze, ochronne i organizacyjne

KWALIFIKACJE RZEMIEŚNICZE

WYSOKO CENIONE I WYNAGRADZANE!

IZBA RZEMIEŚNICZA W KRAKOWIE — UL. SW. ANNY 9
DZIAŁAJĄCA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA
MIEJSKIEGO KRAKOWSKIEGO, NOWOSĄDECKIEGO
I TARNOWSKIEGO

INFORMUJE

o przyjmowaniu kandydatów młodocianych i pełnoletnich do nauki zawodu w zakładach rzemieślniczych oraz o jednostkach organizacyjnych rzemiosła, zajmujących się przyjmowaniem kandydatów i udzielających pełnych informacji, niezbędnych do podjęcia nauki zawodu w rzemiosła.

NAUKA I PRACA W ATRAKCYJNYCH SPECJALNOŚCIACH

Zakłady rzemieślnicze szkół uczniów w 126 zawodach, m. in. w piekarstwie, okuliernictwie, mechanice pojazdowej, mechanice precyzyjnej, ślusarstwie, kowalstwie, stolarstwie, elektromechanice, tele-radiomechanice, szewstwie, krawiectwie, rzemiosłach budowlanych, fryzjerstwie, fotografowaniu itp.

Nauka zawodu w zakładzie rzemieślniczym trwa od 36 do 42 miesięcy, w zależności od rodzaju rzemiosła. Umowy o naukę zawodu zawiera się w Cechu z właścicielem zakładu rzemieślniczego, posiadającym uprawnienia do szkolenia uczniów.

Uczniowie młodociani po ukończeniu 15 lat życia i szkoły podstawowej pobierają naukę praktyczną w zakładach rzemieślniczych, a naukę teoretyczną w zasadniczych szkołach zawodowych.

Uczniowie pełnoletni odbywają naukę praktyczną w zakładach rzemieślniczych oraz mają obowiązek ukończenia kursu przygotowawczego w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego do egzaminu czeladniczego.

ORGANIZACJE RZEMIEŚNICZE ZAPEWNIĄ UCZNIOM:

- wynagrodzenie miesięczne według obowiązujących stawek,
- stypendia i zapomogi,
- ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej,
- udział w amatorskich zespołach artystycznych i kółkach zainteresowań,
- udział w działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-turystycznej,
- wypoczynek na wczasach i obozach.

ABSOLWENCI NAUKI ZAWODU W RZEMIOSLE MOGĄ:

- otworzyć własny zakład rzemieślniczy,
- podjąć ciekawą pracę w zakładach społecznych i rzemiosła jako wysoko cenieni specjalści.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW PRZYJMUJĄ I SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ:

na terenie województwa miejskiego krakowskiego:

- 1. Izba Rzemieślnicza — Kraków, ul. Anny 9
2. Cech Rzemiosł Elektrotechnicznych — Kraków, ul. Manifestu Lipowego 23
3. Cech Rzemiosł Odzieżowo-Włókienniczych — Kraków, ul. Słowiańska 3
4. Cech Rzemiosł Drzewnych — Kraków, ul. Słowiańska 3
5. Cech Rzemiosł Drobnych Wytwórców — Kraków, ul. Słowiańska 3
6. Cech Rzemiosł Budowlanych i Mineralnych — Kraków, ul. Sławkowska 1
7. Cech Rzemiosł Skórzanych — Kraków, pl. Szczepański 5
8. Cech Rzemiosł Motoryzacyjnych — Kraków, ul. Szewska 21
9. Cech Rzemiosł Metalowych — Kraków, ul. Szewska 21
10. Cech Rzemiosł Różnych — Kraków, ul. Słowiańska 3
11. Cech Rzemiosł Różnych — Myślenice, ul. Ogrodowa 25
12. Cech Rzemiosł Różnych — Krzeszowice, ul. Wodociągowa 26
13. Cech Rzemiosł Różnych — Proszowice, ul. Koszyńskiów 6

na terenie województwa nowosądeckiego:

- 1. Cech Rzemiosł Różnych — Nowy Sącz, Rynek 11
2. Cech Rzemiosł Różnych — Nowy Targ, ul. Szafarska 9
3. Cech Rzemiosł Różnych — Limanowa, ul. Świerczewskiego 7
4. Cech Rzemiosł Różnych — Zakopane, ul. Nowotarska 10
5. Cech Rzemiosł Różnych — Gorlice, ul. Kollataja 10

na terenie województwa tarnowskiego:

- 1. Cech Rzemiosł Różnych — Tarnów, ul. Kopernika 7
2. Cech Rzemiosł Różnych — Bochnia, ul. Biała 21
3. Cech Rzemiosł Różnych — Brzesko, ul. Ogrodowa 3
4. Cech Rzemiosł Różnych — Dębica, pl. Zwycięstwa 14
5. Cech Rzemiosł Różnych — Dąbrowa Tarnowska, Rynek 11

IZBA RZEMIEŚNICZA — Wydział Oświaty, Kwalifikacji Zawodowych i Kultury.

Wojewódzki Zakład Transportu Miejskiego w Krakowie, ul. Balicka 100, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochody:

- samochód marki Żuk A 07 M ( furgon), nr rej. KRA 543 U, nr podw. 05140, nr silnika 0875, rok prod. 1975, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 150.000 zł.
- Skoda MTS — 24, nr rej. KRA 510 U, nr silnika 340141801, nr podw. 0503801108, rok produkcji 1978, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 400.000 zł.
- Star A-29 M3-S ciężarówka, chłodnia, nr rej. Kra 591 U, nr silnika 29623, nr podwozia 25009, stopień zużycia 75%, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 400.000 zł.
- Star A-29 typ 8-474, nr rej. KRA 123X, nr silnika 85402, nr podwozia 20109, rok produkcji 1972, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 350.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1983 r., o godz. 11, w Wojewódzkim Zakładzie Transportu Miejskiego w Krakowie, ul. Balicka 100.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać w zajęciu zakładu przy ul. Balickiej 100, w przeddzień przetargu, w godz. 11-14.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Alwerni sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód „Lublin” — nr rej. KH 49-22, rok budowy 1956, cena wywoławcza 24.000.— zł.
- samochód „Żuk” — nr rej. KRB 211K, roku budowy 1975, cena wywoławcza 180.000.— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1983 r., o godz. 10, w świetlicy GS.

Pojazdy można oglądać codziennie w godzinach 7-15, w bazie w Alwerni.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w kasie BS, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” Nr 1, Kraków, ul. Czyska 7, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU:

- 1. samochód wytwórkę Star W-28, nr rej. KRB-826B, nr fabryczny 68632, nr silnika 122091, rok produkcji 1976, ogólny stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 350.000 zł.
2. naczepę D-18, nr rej. KRA-855P, nr fabryczny 271, rok produkcji 1976, ogólny stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 208.250 zł.

Powyższe pojazdy znajdują się w Zakładzie Transportu i Sprzętu w Krakowie przy ul. Klimeckiego 25, gdzie można je oglądać codziennie, z wyjątkiem dni wolnych od pracy, w godz. 10-12.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1983 r., o godz. 10, w Zakładzie Transportu i Sprzętu, ul. Klimeckiego 25.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Czyska 7, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, w godz. 7-9 i 11.30-13.30.

W przypadku nie doświadczenia do skutku pierwszego przetargu, następny odbędzie się w dniu 21 września 1983 r., o tej samej godzinie i w tym samym miejscu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gródku n. Dunajcem z siedzibą w Roźnowie zleca W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie instalacji wodociągowej dla pola namiotowego w Gródku n. Dunajcem.

Przewidywany koszt robót: około 250.000 zł. Termin wykonania: do 30 września 1983 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze Ośrodka. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Termin otwarcia ofert: w siódmym dniu roboczym od daty druku niniejszego ogłoszenia.

PRACA

GOSPODARSTWO rolne male, 13 km od Krakowa — zatrudni kobietę do prowadzenia domu. Może być rencista. Mieszkanie zapewnione. Oferty 68757 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

SUPERKOMFORTOWE M-3 na Dąbku (I piętro) — zamienię powrode i zagranicę na większe w tej samej okolicy. Oferty 68285 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWA, własność cłowa garszuleria na Azorach — zamienię na równorzędna o kolekcji Dąbia. Oferty 68284 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

DROZNIK Jan, zam. Szczepanowice 91, zgubił legitymację szkolną nr 155/82, wydaną przez Zespół Szkół Zawodowych w Miechowie. g-68626

DYLAŁ Tadeusz, zam. Krynica, ul. Żródniana 21, ogłasza zagubienie zaświadczenia kombatanckiego nr 563347, wydanego przez ZW ZBoWiD w Nowym Sączu. s-64657

KUPNO

KAROSERIA Fiata combi, nowa lub po solidnym remoncie — kupię. Sanok, tel. 33-72, godz. 10-18. P-200

SPRZEDAŻ

SAMOCHOÓD Adler Junior, rok 1958, stan dobry — sprzedam. R. Wiszniewski, Niedźwiedź 113. g-67851

PRUGOŁ 304 diesel, 8 1700 km, otwierany dach, rok bud. 1977 — sprzedam. Oferty 68008 „Prasa” Kraków, Wiślna 1.

CIĄGNIK C-30, 1800 motogodzin — sprzedam. Henryk Woźna, Siedlica 45, k. Bobowej. g-70603

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę ogrodniczą i wynajmę pomieszczenie warsztatowe w Bieżanowie. Oferty 68534 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM w zabudowie rwanej, z pomieszczeniem przygotowanym na rzemiosło, w Niepołomicach sprzedam. Oferty 67991 „Prasa” Kraków, Wiślna 1.

KURSY

JĘZYKÓW OBYCZNYCH

w grupach zorganizowanych na terenie zakładów pracy, szkół, przedszkoli — organizuje KSP „Oświata”, Kraków, ul. Masłowska 29, tel. 33-34-72, 33-94-23.

KURSY

ZAWODOWE

- KIELNERÓW BUFETOWYCH
- PALACZY s.o.
- KROJU I SZYCIA I II stopnia
- DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO
- ROLNICZE dla działkowców
- KWALIFIKACYJNE w różnych zawodach oraz zlecenie przez zakłady pracy (BHP i inne) organizuje KSP „Oświata”. Informacje i wpisy: Kraków, ul. Masłowska 29, tel. 33-34-72, 33-94-23

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Zakliczynie, woj. tarnowskie, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje następujące sprzęty rolnicze:

- 1. ciągnik Ursus C-330, nr rej. TAM 416D, cena wyw. 365.803 zł
2. ciągnik Ursus C-330, nr rej. TAM 404D, cena wyw. 373.943 zł
3. ciągnik Ursus C-335, nr rej. TAM 412D, cena wyw. 268.771 zł
4. ciągnik Ursus C-330, nr rej. TAM 408D, cena wyw. 375.870 zł
5. naczepę asenizacyjną T 507, cena wyw. 97.500 zł
6. globogryzarkę U-500, cena wyw. 21.040 zł
7. plugofrezarkę U-032, cena wyw. 28.096 zł
8. plugofrezarkę U-032, cena wyw. 30.673 zł
9. rozsiwaczek N 011, cena wyw. 105.840 zł
10. siewnik zbożowy S 043, cena wyw. 44.280 zł
11. przyczepę D 35 M, cena wyw. 59.262 zł
12. przyczepę D 47 A, cena wyw. 75.480 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 września 1983 r., o godz. 10, w siedzibie Spółdzielni w Zakliczynie.

Sprzęt można oglądać na terenie Filii w Gwoźdźcu, w godzinach od 10 do 13, codziennie w dni robocze.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy SKR najpóźniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku nie doświadczenia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu pierwszego, w tym samym miejscu.

Udział w przetargu mogą brać rolnicy z terenu województwa tarnowskiego, po udokumentowaniu posiadania gospodarstwa rolnego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Mieszkaniowej „Hutnik”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „HUTNIK” w Krakowie zawiadamia, że w dniach od 5. do 20. września 1983 r. w Klubie CENTRUM, os. Kościuszkowskie 5 — pawilon, w godzinach 10-18, zostaną wywieszone listy członków oczekujących w Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK” — według kolejności przyjęcia na członków, zgromadzenia wkładu, złożenia wniosku i deklaracji.

Po tym terminie Spółdzielnia Mieszkaniowa „HUTNIK” rozpocznie zawieranie umów o kolejności przydziału mieszkania, zgodnie z art. 205 „Prawa Spółdzielczego” oraz § 9 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „HUTNIK”.

Przed zgłaszaniem się do podpisania umowy uprasza się o sprawdzenie wywieszonych list w podanym terminie i zgłaszanie ewentualnych uwag pisemnie do końca m-ca września 1983 r.

O terminie podpisania umowy członkowie Spółdzielni zostaną zawiadomieni oddzielnym pismem.

OKRĘGOWY URZĄD PRZEWOZU POCZTY

Kraków 2, ul. Lubicz 4,

ZATRUDNI

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — asystentów, z wykształceniem średnim, do Wydziału Rozdzielni Listowej, Wydziału Poczty Ruchomych i Wydziału Ekspedycji — praca w systemie zmianowym

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — ekspedientów, z wykształceniem podstawowym, do Wydziału Ekspedycji i Wydziału Poczty Ruchomych — praca w systemie zmianowym

WARTOWNIKÓW do pilnowania obiektów pocztowych — praca w systemie zmianowym

PRACOWNIKÓW DO SPRZĄTANIA — praca w systemie zmianowym

TELEGRAFISTKI DO OBSŁUGI TELEKSU I DALEKOPISU — praca w systemie zmianowym

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Blższych informacji o warunkach pracy i płacy udziela Sekcja Służby Pracowniczej, ul. Lubicz 4, pokój 29, telefon 22-19-33, w godz. 8-15.

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „BESKID” w Bielsku-Białej

OGŁASZA PRZYJĘCIA

kandydatów na rok szkolny 1983/84 do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla młodzieży młodocianej męskiej, w wieku 15-17 lat kształcącej w zawodach:

TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH W BUDOWNICTWIE (dawne zawody: malarz, posadzkarz, stolarz)

TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE (dawne zawody: betoniarnicz-zbrojarz, spawacz, montażysta)

- MURARZ
- SZTUKATOR MALARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA BUDOWLANY
- DEKARZ - BLACHARZ

Wynagrodzenie: w I roku nauki — 1.400,— zł Wynagrodzenie: w II roku nauki — 2.650,— zł Wynagrodzenie: w III roku nauki — 3.300,— zł

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH ŚLUSARZ - SPAWACZ ELEKTROMONTER

Wynagrodzenie: w I roku nauki — 800,— zł Wynagrodzenie: w II roku nauki — 1.300,— zł Wynagrodzenie: w III roku nauki — 3.300,— zł

Nauka w szkole trwa 3 lata Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

- zyciorys
- świadectwo zdrowia
- świadectwo ukończenia klasy siódmej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- wyciąg z dowodu osobistego lub wyciąg aktu urodzenia dla reflektujących na miejsce w internacie
- 3 fotografie

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują: ubrania robocze, sprzęt, narzędzia pracy.

Wynagrodzenie za pracę wypłacane jest zgodnie z ogólnymi przepisami dla uczniów szkół budowlanych w rezerwie budownictwa.

Kandydaci zamieszkujący do Zasadniczej Szkoły Budowlanej mają zapewnione bezpłatne miejsce w internacie szkoły.

Opłatność wychowanka internatu za wyżywienie w stołówce wynosi 50 zł dziennie.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej istnieje możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących lub 2-letnim Średnim Studium Zawodowym dla Pracujących.

Wpisy przyjmuje i informacje udziela Sekretariat Zespołu Szkół Budowlanych KBO „Beskid” w Bielsku-Białej, ul. Słowackiego 45, tel. 218-09.

ABSOLWENCI KLAS VIII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

MINISTERSTWO GÓRNICTWA I ENERGETYKI

otwiera dodatkowo w roku szkolnym 1983/84 w Zespole Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w Krakowie, ul. Brzozowa 5,

nowy kierunek MONTER

mechanicznych urządzeń energetycznych dla potrzeb resortowego Zakładu Remontowego Energetyki w Krakowie, ul. Wadowicka 12

W czasie pobytu w szkole Zakład Remontowy Energetyki zapewnia:

- wynagrodzenie miesięczne
w klasie I — 800 zł + pomoc materialna 200 zł
w klasie II — 1.200 zł + pomoc materialna 350 zł
w klasie III — 3.200 zł + pomoc materialna 620 zł
- kwartalną nagrodę za dobre wyniki w nauce, w wys. 25 proc. wynagrodzenia,
- zniżkę na energię elektryczną,
- ekwiwalent za węgiel deputatowy,
- bezpłatne ubranie wyjściowe i robocze,
- dodatki stażowy w trzecim roku nauki.

Ponadto istnieją możliwości korzystania w szkole z:

- wycieczek krajowych i zagranicznych,
- obozów letnich i zimowych (narciarskich)
- rozszerzonych zajęć sportowych,
- dodatkowych zarobków na śródrocznych i wakacyjnych OHP.

Absolwentom szkół zapewnia się zatrudnienie w Zakładzie Remontowym Energetyki w Krakowie.

Zakład ten wykonuje remonty urządzeń energetycznych, takich jak: turbiny wielkiej mocy, kotły, urządzenia pomocnicze, aparatura i automatyka tych urządzeń w elektrowniach, elektrociepłowniach i elektrowniach wodnych na terenie Polski Południowej

Absolwenci Zasadniczej Szkoły mogą podjąć dalszą naukę w 3-letnim Technikum.

Wszelkich informacji o przyjęciu do szkoły udzielają:

SEKRETARIAT ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH MGIE w Krakowie, ul. Brzozowa 5, tel. 66-32-57, 22-49-55, względnie

DZIAŁ KADR I SZKOLENIA ZAKŁADU REMONTOWEGO ENERGETYKI w Krakowie, ul. Wadowicka 12, tel. 66-55-88, wewn. 54-32 lub 54-29 K-5136

RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W NOWYM SĄCZU, ul. Jadwigi Wolskiej nr 1 OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W NOWYM SĄCZU

Wymagane kwalifikacje:

- wyższe wykształcenie ekonomiczne, prawnicze lub techniczne oraz znajomość branży budowlanej i znajomość zasad działalności przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej
- staż pracy 10 lat, w tym 5 lat na kierowniczych stanowiskach.

Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów w budownictwie.

Oferty należy przysyłać w terminie do dnia 15 września 1983 r

